

PROTOKÓŁ NR 0012.2.6.2016
z posiedzenia Komisji Polityki Gospodarczej i Bezrobocia
w dniu 14.06.2016r.

I część posiedzenia – wyjazd do KSSE Tereny Inwestycyjne oraz Podstrefa Jastrzębsko-Żorska.

Czas posiedzenia: godz. 12.30-14.30

II część posiedzenia Urząd Miasta Jastrzębie-Zdrój, sala nr 130 A.

Czas posiedzenia: godz. 14.30-15.40

W posiedzeniu uczestniczyli członkowie komisji oraz zaproszeni goście zgodnie z załączoną listą obecności.

PORZĄDEK OBRAD

1. Otwarcie posiedzenia.

2. Przyjęcie porządku obrad.

3. Sprawy bieżące.

- Projekt uchwały w sprawie zmiany Wieloletniej Prognozy Finansowej Miasta Jastrzębie-Zdrój,
- Projekt uchwały w sprawie zmiany Uchwały budżetowej Miasta Jastrzębie-Zdrój na 2016 rok,
- Projekt uchwały w sprawie trybu prac nad projektem uchwały budżetowej Miasta Jastrzębie-Zdrój,
- Odpowiedź na wniosek Komisji PGiB z dnia 19 kwietnia 2016r. w sprawie uruchomienia Centrum Nauki, Innowacji i Biznesu.

4. Plan pracy Komisji na II półrocze 2016r.

5. Wolne głosy i wnioski.

6. Przyjęcie protokołu z dnia 10.05.2016r.

7. Zakończenie posiedzenia.

I część posiedzenia – KSSE Tereny Inwestycyjne oraz Podstrefa Jastrzębsko-Żorska.

Udział w Komisji wyjazdowej brały osoby zgodnie z załączoną listą obecności.

Komisja odwiedziła tereny Podstrefy Jastrzębsko-Żorskiej, Pole Warszawickie, Pole Osiny, Pawłowice, a następnie Bzie, Moszczenica.

***II część posiedzenia* Urząd Miasta Jastrzębie-Zdrój, sala nr 130 A.**

Ad.1

Otwarcie posiedzenia.

Otwarcia posiedzenia dokonał Pan Tadeusz Sławik - Przewodniczący Komisji, powitał przybyłych radnych oraz zaproszonych gości.

Ad.2

Przyjęcie porządku obrad.

Porządek obrad został przyjęty głosami: **za-5, przeciw-0, wstrzymujących się- 0.**

3. Sprawy bieżące.

- Projekt uchwały w sprawie zmiany Wieloletniej Prognozy Finansowej Miasta Jastrzębie-Zdrój,

Uzasadnienie do w/w projektu uchwały przedstawił Dariusz Holesz-Skarbnik Miasta.

Komisja zaopiniowała pozytywnie przedstawiony projekt uchwały. Stanowisko podjęto głosami: za -5, przeciw - 0, wstrzymujących się - 0.

- Projekt uchwały w sprawie zmiany Uchwały budżetowej Miasta Jastrzębie-Zdrój na 2016 rok,

Uzasadnienie do w/w projektu uchwały przedstawił Dariusz Holesz-Skarbnik Miasta.

Komisja zaopiniowała pozytywnie przedstawiony projekt uchwały. Stanowisko podjęto głosami: za -5, przeciw - 0, wstrzymujących się - 0.

- Projekt uchwały w sprawie trybu prac nad projektem uchwały budżetowej Miasta Jastrzębie-Zdrój,

Uzasadnienie do w/w projektu uchwały przedstawił Dariusz Holesz-Skarbnik Miasta.

Komisja zaopiniowała pozytywnie przedstawiony projekt uchwały. Stanowisko podjęto głosami: za -5, przeciw - 0, wstrzymujących się - 0.

- Odpowiedź na wniosek Komisji PGiB z dnia 19 kwietnia 2016r. w sprawie uruchomienia Centrum Nauki, Innowacji i Biznesu.

Komisja zapoznała się z pismem i przyjęła do wiadomości.

Tadeusz Sławik-Przewodniczący Komisji

Przechodzimy do tematu ważnego dla naszego miasta, ponieważ Jastrzębie jest miastem górniczym i to dominuje, o tym wiemy i od lat próbujemy budować alternatywę dla górnictwa z większym, czy mniejszym skutkiem. Myślę, że z mniejszym, a widać w związku z trudną sytuacją JSW, jakie mogą być konsekwencje dla miasta. W zeszłym miesiącu mieliśmy posiedzenie wyjazdowe

w JSW, za co dziękuję przedstawicielom JSW i Spółki Córki, bo to ten sam właściciel. Zapoznaliśmy się z obecną sytuacją JSW, z trzyetapową strategią, gdzie pierwszy etap, to osiągnięcie płynności finansowej. Drugi, to wynik operacyjny, a trzeci, to zaplanowana działalność firmy i wiemy, że będzie to trwało parę lat. Przewidywaliśmy to przygotowując Strategię Rozwoju Miasta, że w związku z koniunkturami przemysłów tak to bywa, raz jest lepiej, a raz gorzej. Natomiast, wcześniej jakieś pieniądze były w firmach, a w ostatnim czasie miliardy poszły do Warszawy i ich nie ma. Sytuacja jest jeszcze trudniejsza, ale to jest fakt znany. Zadaniem samorządu, jak i naszych bardzo cennych i ważnych partnerów tj. Strefy Ekonomicznej i JSW jest wspólne działanie, aby tworzyć alternatywne nowe miejsca pracy. Związane jest to również z istniejącymi terenami poprzemysłowymi, pogórnictwem w naszym mieście. Jest ich sporo, a przede wszystkim po KWK „Moszczenica”. Obszary, które są nie w centrum miasta, ale w ważnym obszarze miasta i coś trzeba z nimi zrobić tzn. trzeba je zagospodarować. Swego czasu została tam zorganizowana Strefa Aktywności Gospodarczej, takie przedsięwzięcie przy Programie Restrukturyzacji Górnictwa w końcu lat 90-tych z umiarkowanym powodzeniem. W mojej ocenie powód zasadniczy był taki, że byli różni właściciele gruntów i ciężko było wspólną koncepcję na to stworzyć. W latach 90-tych pojawiła się koncepcja Stref Ekonomicznych. Rozmawiałem z Posłem Sobierajskim w związku z prośbą, aby lobbować, gdzie się uda za rozporządzeniem. Był jednym z Posłów, którzy wtedy pracowali nad Strefami Ekonomicznymi i przypominam taki fakt, że zamysłem pierwotnym Stref Ekonomicznych było właśnie wykorzystanie terenów poprzemysłowych. Strefy miały być przeznaczone wyłącznie do terenów poprzemysłowych, co dało by narzędzie do ich zagospodarowania. Potem historia potoczyła się inaczej, zaczęły inne grunty wchodzić i ciężko jest inne grunty, na których nie ma szkód górniczych zagospodarowywać, bo są obciążone trudnościami i problemami. To również widzimy w naszym mieście i to klasycznie nam wychodzi, kiedy przegrywamy konkurencję, ale nad tym nie ma co ubolewać. Tak się stało i o tym fakcie chciałem również przypomnieć. Wielokrotnie spotykaliśmy się na Komisji, aby dyskutować i rozmawiać, jak działać żeby tereny w naszym mieście, które należą do Strefy skutecznie gospodarczo wykorzystać? Wiemy, że tereny są rozproszone, ale kiedyś takie decyzje zostały podjęte, to jest Bzie, Ruptawa, Moszczenica. Nie jest to korzystne, bo najlepszy jest teren zwarty, ponieważ są inne koszty, ale tak było i takie tereny swego czasu zostały do Strefy włączone i teraz musimy się z tymi terenami niejako borykać. Strefa Jastrzębsko-Żorska odnosi ogromne sukcesy, ale na obszarze Żor, ale nie w naszym mieście. Jest przewaga komunikacji, szybko zainwestowano w tereny i tamte tereny tak, jak pan Prezes mówi są dużo prostsze. Teren Pola Warszowice, to również był teren poprzemysłowy, ale tam się z determinacją udało. Miasto Żory w swoich budżetach przeznaczyło ok.20 mln zł w sposób skoncentrowany i potem był sukces, bo były decyzje gospodarcze, a u nas tego nie było. Teraz musimy wrócić do obecnej rzeczywistości i chciałbym, abyśmy tutaj w otwarty sposób przedyskutowali każdy z tych obszarów w naszym mieście, a następnie temat związany ze złożonym wnioskiem o rozszerzenie obszarów Strefy. Wiemy, że to gdzieś zawisło w Warszawie. Następnie, żebyśmy dyskutowali o kolejnych obszarach naszego miasta. Wniosek złożony i może się uda temu pomóc. Nie wiem, czy tak będzie? Natomiast, trzeba szukać w mieście następnych obszarów, które można by wykorzystać. Jako, że pierwsza część była posiedzeniem wyjazdowym i obejrzelśmy wszystkie obszary, teraz poprosiłbym pana Prezesa Andrzeja Zabieglińskiego, aby nam zdefiniował problemy, z jakimi Strefa się boryka, aby

wspomniane obszary zagospodarować. Co miasto miałoby jeszcze zrobić? O tym zawsze rozmawialiśmy. Drugi temat, to uzbrojenie Moszczenicy i w dużej mierze uzbrojenie zrobiliśmy, a teraz jest czas na Jastrzębie i na zagospodarowanie obszarów w Jastrzębiu. Panie Prezesie, jak pan ocenia i definiuje sytuację, jakie są problemy i co zrobić, żeby był sukces również w Jastrzębiu?

Andrzej Zabiegliński-Prezes Podstrefy Jastrzębsko-Żorskiej

Bardzo dobrze pan to ujął w ostatnim zdaniu. Jest problem, jak sprzedawać grunty w Jastrzębiu i to nie jest takie proste, ale z drugiej strony nie można powiedzieć, że skoro jest problem, to siadamy i płaczemy. Rzeczywiście chcąc państwu pokazać pewne zabudowujące się tereny i pierwsze, to Osiny, gdzie nagle dosyć dynamicznie wysypali się inwestorzy i w tej chwili miasto nie nadąża ze swoją infrastrukturą w kontekście tego, że teraz prawa i lewa strona, a z drugiej strony taki „wash&go”, czyli dwie gminy, jeżeli chodzi o Pole Warszawice i potem państwa tereny. Rozmawiając z panem Przewodniczącym Komisji, jakby dzisiejsza Komisja mogła wyglądać, chciałem zainicjować trochę więcej wzajemnej dyskusji, bo być może państwo mają zewnętrzną i ciekawsze spojrzenie, czy pomysły, co do których można by było powrócić. Miasto zawsze miało i nadal ma potężny pakiet terenów pogórnich, nad którym próbujemy dzisiaj w różny sposób rozważać i to, co się dzieje na dzień dzisiejszy, to tak naprawdę są dwa aspekty. Po pierwsze, jeżeli inwestor ma w czymś wybierać, to nie mamy narzędzi przymusu i jeżeli objedzie i cokolwiek innego jeszcze zobaczy, a nazywa się to greenfield, kieruje się w pierwszej kolejności na tego typu grunt. Jednocześnie patrząc, że ze starym gruntem jest zawsze problem, bo nie wiadomo, co jest w ziemi i nie wiadomo jakiego jest pochodzenia? Po drugie, państwo jako miasto, na stracie i do dziś włącznie, będziecie zawsze traciли w wymiarze innych inwestorów na pojęciu, że jesteście miastem górniczym. Niestety, tak to brzmi, ale byłem tutaj jesienią z całą delegacją, kiedy zapraszaliśmy grupę biznesową z Korei do naszego województwa, robiąc strategię, że dość już Dolnego Śląska, bo tam jest już ich za dużo, to świadomie ominąłem Żory i nic nie pokazałem w Żorach, tylko przyjechalśmy tutaj i oglądaliśmy różne miejsca. Było spotkanie z panią Prezydent, oglądaliśmy szkoły i to, co było w dużym i szerokim pakiecie. I co jest w finale? W finale Koreańczyk przyjeżdża i po pierwsze, jak już się decyduje, to narzuca niesamowite tempo, jeżeli chodzi o to, za ile miesięcy chciałby mieć gotową halę i to tylko da się zrobić przy bardzo solidnej współpracy z Urzędem Miasta, Prezydentem i jego urzędnikami, bo sama Strefa nie byłaby w stanie. Ponieważ, po drodze jest kilka różnych decyzji, które są od podziałów geodezyjnych, które można robić jak sobie ostatnio udowodniłem w tym mieście, w miesiąc i parę dni. Jak zlecam ANR-owi, to mam czasami podział po ponad roku. To tak, aby widzieć również proporcje, jak jest i jaki jest klient. Tak naprawdę w finale okazało się, że nikt nie chciał brownfieldów, a wszyscy zielone greenfieldy w Żorach, bo prościej jest rozpocząć budowanie. Pan Prezydent podpisuje papiery i robimy projekt itd. W związku z powyższym nie chodzi o to, że na mieście jest kłątwa, bo kiedy był rozwój górnictwa, to miasto radziło sobie bardzo dobrze i mam nadzieję, że będzie sobie dalej z tą branżą radziło. Natomiast, trzeba pamiętać o tym, że w moim wymiarze i ocenie tej, którą mogę cytować jako pewne stwierdzenia potencjalnych inwestorów, że tereny pogórnice, to po pierwsze strach, co jest w ziemi? I trudno jest przekonywać, nawet jak możemy pokazać jeden, czy dwa odwierty, bo kto poniesie koszty, jak będzie trzeba ileś ton ziemi wymieniać? Drugi problem, który zaraz za problemem górniczym istnieje w pakiecie górniczym, to hasło szkody górnicze. To jest niestety coś, co współczesny

przemysł próbuje i dzisiaj tak naprawdę każda linia technologiczna, oprócz tej z naturalnych elementów, kiedy produkt idzie pod górkę, wymaga niechodzenia losowego tej hali. Stąd np. na Bziu Roman Goik „Gomar”, który się tam wybudował, to tak naprawdę zżył się ze szkodami, „Elplast” w miarę to opanował. Patrząc na to, co nam z ANR zostało, mamy nadzieję, że jeden klient wypadł, pojawił się drugi i myślę, że do tygodnia, czy dwóch będziemy mieli bardzo wiążącą odpowiedź, ponieważ po wizytach w terenie, uznali, że to jest dobre i robią sobie teraz analizę ekonomiczną. Drugi klient może być nawet ciekawszy od pierwszego i to tylko dlatego, że już w tej części przynajmniej w najbliższym czasie prognoza pokazuje nie duże kategorie szkód i dosyć nie duże warstwy osiadły. Myślę, że inwestorzy chyba jednak bardziej boją się szkód górniczych, niż samej prognozy, co w tym gruncie? Ponieważ, tutaj zawsze da się zrobić jakiś pakiet, porozumienie i jeżeli klient się znajdzie, to z pierwotnym właścicielem gruntu jakieś zapisy można ustalić. To jest dzisiaj duża przeszkoda, dlatego po części zastanawiałem się, jak ta strategia ma wyglądać? Może trzeba w inny sposób zachęcać? Stąd państwo po latach dorobiliście się obwodnicy i tam widzę trochę szans, ponieważ kiedy jesienią będzie skończony węzeł pawłowski, to mamy w dwie strony wyloty, które bardzo przybliżają DK81 i autostradę. W najnowszym wniosku, który mamy złożony i o którym pan Przewodniczący wspominał, a czekamy na niego od ponad roku, mamy również ANR-wski grunt przy obwodnicy, który zaraz w sąsiedztwie ma wysypisko „Cofinco”. Jest to pierwszy element dla równowagi, że być może pojawi się kawałek niezabudowanego terenu. Całość przygotowywana w tej chwili, ma przede wszystkim pokazać przyjazną i zmieniającą się administrację, ponieważ jest to bardzo ważne i wydaje mi się, że to jest dzisiaj najbardziej sensowna strategia. Dlatego, tak bardzo czekamy na rozporządzenie, bo mamy następne pomysły na włączenie. Natomiast, w tej chwili wszystko toczy się poza władztwem Strefy, czyli na co Strefa nie ma absolutnie wpływu i może tylko pokornie czekać. Dzięki uprzejmości miasta przeanalizowałem całe prognozy najbliższych lat tj. wpływów i osiadań, które są możliwe do wglądu jako oficjalny dokument i wydaje się, że dzisiaj trzeba kalkulować, jeżeli mamy o coś nowego, albo zamiennego wnioskować, to trzeba szukać obszarów bez wpływów. Ponieważ, na wpływach górniczych odcinamy sobie cały strumień inwestora zewnętrznego. Na szkody górnicze przyjdzie lokalny klient, który już żył ze szkodami, mieszkał i to jest dla niego klasyka. Jest to jakiś problem i próbując zrozumieć inwestora tzn. jeżeli piąte, czy siódme zdanie go nie przekonuje, a on sam pyta „jest jeszcze coś innego, co nie jest pod wpływami górniczymi?”, to trudno żebyśmy mu takiego terenu nie pokazywali. Jednocześnie, trudno żeby nie mógł się zdecydować na coś innego, bo jak się nie zdecyduje w tym obszarze, to pójdzie gdzieś indziej i wówczas jest zero oddziaływania na Subregion Zachodni, który współtworzymy. Stąd kwestia różnych terenów. Górnictwo może się przed tym bronić, ale nawet w strategii marketingowej nie używałbym już zwrotów „kopalnia pomysłów”, „pokłady możliwości” itd. To jest non stop wiercenie dziury wokół górnictwa, natomiast to górnictwo ma być, ale państwo próbujecie cały czas zbudować drugą stabilną nogę, która pozwoli wam jako miastu dużo bardziej stabilnie stać. Tutaj nie będzie prostej recepty. Przy tym, co w tej chwili negocjujemy na Ruptawę i tutaj, to powiedziałbym, że jest prawie wysyp tzn. 300% w stosunku do ostatnich lat. Jest trzech inwestorów, na których w tej chwili bym tak bardzo czekał. Z czego znowu inne tereny i jeżeli jest to własność ANR-u, to kiedyś umiałem powiedzieć, że pomimo dobrej współpracy, którą mamy z ANR i gdzieś tam decyzje są podejmowane, to niestety w procedurach administracyjnych ANR potrafi być pewnikiem, to dzisiaj już czasami rok nie wystarcza, żeby się z czymś

uporać. Podział geodezyjny, gdzie często jako Strefa płacimy za geodezję, bo prędzej umiemy zrobić uzgodnienia, ale okazuje się, że jest wiele wewnętrznych przepisów. Z jednej strony słusznie, bo jeżeli mają dzierżawcę, to muszą czekać do wypowiedzenia, bo gdyby zrobili to wcześniej, to na ANR-wskim gruncie dzierżawca może powiedzieć „ja to wykupię” i musimy czekać. Mamy takie przypadki, że jeżeli nie zrobią tego do końca roku, czyli w grudniu, to mamy rok z głowy. Takie są również zapisy w umowach, jeżeli aktualny dzierżawca nie ma dobrowolnej, czyli nie przymuszonej woli rozwiązania takiej umowy, to muszą przestrzegać tych parametrów. Wtedy dopiero rusza wycena, ustalenie ceny i czasami nawet, jak Opolo wysłało to do Kancelarii Prezesa ANR-u w Warszawie, który akceptuje wszystkie sprzedaże, ceny, to pan Dyrektor w Opolu ma ręce związane. Dla inwestora jest to tragedia, bo jeżeli dziś ma coś zaplanować i może mieć jako niepewny dopiero za ponad rok. Miałem już takie przypadki i to w waszym mieście, że inwestor nie chciał czekać, jak okazało się po dwunastym miesiącu, że dopiero jest wybrany w przetargu rzeczoznawca na wycenę. Ponieważ, nie chcieli ogłaszać przetargu na jedną nieruchomość i czekali, aż w Opolu znajdzie się coś jeszcze i jak były na trzy wyceny, tj. Pcim, Prokocim i Jastrzębie, to wówczas ogłosili. Natomiast, wtedy już na nic była wycena, bo inwestor całkiem co innego wybrał i poszedł gdzie indziej, gdzie w tych procedurach było dużo szybciej. To jak gdyby pokazuje, że problem nie będzie prosty. Problem nie jest z drugiej strony jednak beznadziejny, bo tak absolutnie tego bym nie odbierał. Jeżeli jest moment, że ktokolwiek się pojawi, to oczywiście zielone światło, pełna determinacja. Po pierwsze, chciałbym żeby wyszło rozporządzenie i jednak równoznacznie na wadze pokazać, że oprócz brownfieldu jest greenfield, bo według mnie musi to zadziałać w pozytywny sposób, a z drugiej strony każdy brownfield wymagać będzie całkiem potrójnego wysiłku dla klienta, którego będziemy chcieli przekonywać. To kwestia niskiej ceny za m² i to jest całkiem co innego. Klient w Żorach potrafi dać ok.100 zł za metr greenfieldu, a tutaj jak mówimy o 50-55 zł, to jest problem i jak to zrobić, żeby było 60-70 zł, bo klient mówi „to do rozburzenia, a jeszcze niewiadoma”. Klient ma prawo takie oczekiwania robić, ale również w pewnych założeniach było nasze stwierdzenie, że brownfieldy powinny w takim pakiecie pójść. Z drugiej strony, niestety z terenami jest tak, że to jest jednak handel i niczym innym nie handluję, tylko prawem do pomocy publicznej, którą w postępowaniu przetargowym wydaję i prawem do ziemi, czyli sprzedażą ziemi. Tak naprawdę są to dwa parametry, którymi Strefy Ekonomiczne handlują, ale pakietem uzupełniającym, to jest dobra i poprawiająca się współpraca, jeżeli chodzi Strefa-Miasto. Tutaj bez administracji miejskiej nie da się inaczej zrobić i w tym kierunku zmierzamy, gdzie są bardzo dobre sygnały, jeżeli chodzi o moją ocenę i klient musi poczuć element dowartościowania. Klient wydaje swoje pieniądze, on wybrzydza i ma prawo narzucać pewne reguły. W związku z tym, tak należałoby do brownfieldów podchodzić.

Tadeusz Sławik-Przewodniczący Komisji

Pierwotne obszary, to Bzie i zostało ok.3 ha za częścią terenu, gdzie są słupy. Trzy działki i ok.1 ha każda, gdzie dwie są w miarę możliwe do zagospodarowania, a trzecia może być problematyczna. To jest Ruptawa i tam jest ok 9 ha, gdzie swego czasu był problem wiaduktu, który został zlikwidowany i nie ma problemu. Obszar Moszczenicy, to w tej chwili ok. 5 ha, 2,5 ha zostało wykupione, a 2,5 ha czeka na zagospodarowanie. We wniosku, o którym pan Prezes wspominał są dwa obszary, jeden ok.20 ha przy wysypisku śmieci „Cofinco” i drugi również poprzemysłowy na byłej kopalni „Moszczenica” tj. ok.5

ha i to jest własność Miasta i Skarbu Państwa. Pani Wiceminister, jeśli mam dobre informacje i poproszę pana Prezesa o to, żeby się podzielił informacjami... Prosiłem Posłów i myślę, że z innych regionów Polski również ludzie o to zabiegają. Wiem, że trwa dosyć liczna korespondencja między Ministerstwem, a Strefą i są uzupełnienia. Trwa to, ale chodzi o to, aby tę wolę jakoś wymusić, czy dojść do takiej sytuacji, żeby to rozporządzenie zostało wydane. Tutaj również myślimy o następnych obszarach w naszym mieście. Pomimo, że wymienione rzeczy nie są załatwione, to czasu nie możemy tracić i wyszukiwać następne obszary, a najlepiej takie, które nie byłyby skażone szkodami górniczymi i tutaj JSW przekazała Miastu i za to bardzo dziękuję. Była to bardzo szybka informacja, gdzie jest jasny wykaz obszarów miasta, które nie będą poddane szkodom górniczym. To jest istota informacji, która później przełożona jest na język biznesu, aby szukać wspólnie takich gruntów, które nie będą skażone szkodami górniczymi. To nas uwolni od zagrożeń, które są w umysłach inwestorów. To jest dla miasta przedsięwzięcie, albo obszary będą w Strefie Ekonomicznej, albo nie. Dla nas, jako samorządowców może będą dwie ścieżki działania. Teraz poprosiłbym pana Prezydenta Rakoczego o stanowisko.

Ryszard Rakoczy-Zastępca Prezydenta Miasta

Niezależnie od tego, czy inwestor jest zainteresowany Strefą, wejściem do Strefy, czy też nie, to i tak inwestorzy, którzy pojawiają się w mieście oglądają nasze tereny inwestycyjne. Oczywiście, jeżeli inwestor musi przez nasze miasto przejść, żeby w ogóle ktoś się zdecydował na to, żeby zainwestować w naszym mieście i to, co powiedział pan Prezes, że nie możemy z brownfieldami konkurować. Mamy najgorszy rodzaj terenów po produkcyjnych, przemysłowych, w które musimy zainwestować i one mają swoje plusy, ale więcej jest minusów. Możemy ściągnąć przemysł, który emituje znacznie większe ilości pyłów i gazów, niż gdzie indziej i on do brownfieldów nie pójdzie. Jako tako gałęzi przemysłów na terenie Polski już się chyba nie buduje. To, co miało się wybudować, jest już gdzieś zlokalizowane. Nasz udział z ściągnięciem inwestorów jest teraz mocno ograniczony. Dobrze wiemy, że za niedługo Strefy również zakończą swoją działalność i nasza oferta nawet gdyby Strefy były rozszerzone jest już inna, niż tych którzy już w Strefach funkcjonują i które by się ewentualnie chciały rozbudowywać. Oczywiście, nie tracimy ducha i jesteśmy pełni optymizmu i każdy inwestor jest witany w naszym mieście tak, jak powinien. Myślę, że prędzej, czy później pierwszy inwestor zainwestuje w naszym mieście. Przy okazji tego, że są przedstawiciele JSW i Spółki Córki muszą stwierdzić, że od pewnego czasu jest na prawdę bardzo dobra współpraca ze Spółką Węglową. Wszystko jest na czas i to, co pan Prezes sobie życzy od Spółki Węglowej, to na drugi dzień ma już komplet dokumentów. Spółka Węglowa wychodzi nam naprzeciw i nigdy nie usłyszałem słowa „nie”. Więc, jeżeli będziemy dalej tak współpracować na tych terenach, to na pewno sukces przyjdzie. Tutaj na Strefę możemy liczyć, ale jeżeli inwestor nie jest zainteresowany wejściem do Strefy, to i tak się tutaj wybuduje. Niektórzy chcą wejść do Strefy, niektórzy nie chcą i Firma „Gomar”, która jest na Bziu też nie jest w Strefie chociaż jest objęta Strefą. Wszystko zależy od rozwoju firmy i jej strategii. Oczywiście, mamy szereg środków z Unii Europejskiej, które są zapisane w Subregionie Zachodnim jako brownfieldy. Dobrze wiemy, że brownfieldy nawet jak uzbroimy, to raczej nie mają co konkurować z greenfieldami. Natomiast, będą już tworzyć jedną zwartą powierzchnię, która jest bardzo dobrze uzbrojona, bo przedtem nam tego brakowało. Jeżeli mówimy o Bziu, to mówimy również o zmienionym Planie Zagospodarowania Przestrzennego

i projektowanej drodze na ul. Rolniczej. Jesteśmy w stanie dopasować się do każdego inwestora, który się tam buduje. Jeżeli trzeba zwiększyć nośność tej drogi, albo ją przebudować, to również jesteśmy na to otwarci. Gmina może również dobroić tereny, nie ma najmniejszego problemu. Jeżeli tylko będzie sygnał „wchodzę”, to razem jako władza wykonawcza i ustawodawcza jesteśmy w stanie tak poprowadzić budżet, że pieniądze w budżecie na pewno się znajdą. Rozumiem, że sprawy gospodarcze dla naszego Miasta są bardzo ważne, a zwłaszcza jeżeli są tak duże problemy z JSW i to samo dotyczy całego terenu na Moszczenicy. Projektowana jest odnoga, od ronda Chlewika do ul. A. Krajowej o nośności 15t tj. pod tiry z pełnym uzbrojeniem, oświetleniem, kanalizacją. Czyli, cała ulica Rozwojowa, Energetyków, Moszczańska, tam gdzie mamy Strefy, są uzbrojone i każdy inwestor, który będzie tam chciał wejść i otworzyć jakąkolwiek działalność gospodarczą, to będzie w pełni usatysfakcjonowany, bo każdy rodzaj uzbrojenia tego terenu dostanie. Poza tym, mamy jeszcze uzgodnienia z SEJ który jest otwarty na przyszłych inwestorów i każdy inwestor, który otworzy na tym terenie swoją działalność może liczyć na znaczne ulgi w dostawie mediów, one będą znacznie niższe, niż w tej chwili oferuje rynek. Wykorzystujemy to, co mamy z tym, co możemy dodatkowo oferować naszym potencjalnym inwestorom. Na dzień dzisiejszy mamy taką sytuację, że niewątpliwie kolejne tereny będą nam się otwierały poprzez ograniczenie eksploatacji górniczej naszego miasta i to jest ok. 1/5 terenu całego miasta. Są to tereny zajmowane przez kopalnie węgla kamiennego łącznie z wszystkimi terenami dodatkowymi. Tereny będą się pomału uwalniać i musimy mieć pomysł na to, żeby były dobrze zagospodarowane, bo to jest Jastrzębie, a Jastrzębie jest tak budowane i tak ukształtowane, że przy kopalniach budowały się osiedla i każde centrum, to kopalnia i wszystko to, co się koło kopalni toczy. Więc, tak ważne jest dla nas właściwe zagospodarowanie. Oczywiście, chcielibyśmy żeby wszystkie tereny były uzbrojone tak, jak byśmy sobie tego życzyli. To, co zostawia górnictwo przyjmujemy z dobrodziejstwem inwentarza i też mamy z tym znaczny problem, ale nie załamujemy rąk, walczymy dalej. Mamy wspaniałe poparcie Zarządu i pracowników Spółki Węglowej, współpraca idzie idealnie.

Tadeusz Sławik-Przewodniczący Komisji

Chciałem podziękować przedstawicielom JSW za współpracę w ostatnich latach i to się czuje, że współpraca jest fantastyczna. Chciałem pani Prezes podziękować, panu Dyrektorowi i proszę złożyć podziękowania na ręce Zarządu i pana Prezesa. Spotykamy się na posiedzeniach Komisji, ale prace są permanentne, natomiast jest czas kiedy trzeba podziękować za to, co jest dobre, a jednocześnie mierzyć się z tym, co jest trudne, aby wzajemnie się wspierać. Prosiłbym o wypowiedź panią Prezes i pana Dyrektora, o zdefiniowanie problemów, jakie JSW widzi?

Beata Grabowska-Bujna- Prezes JSK Sp. z o.o.

Skupię się na terenie kopalni „Jastrzębie” i rzeczywiście, tam jest możliwość uwolnienia bardzo dużego obszaru. To, co tutaj było powiedziane, że być może akurat ten rejon byłby dużą szansą ze względu na obwodnicę, na którą Jastrzębie bardzo długo czekało i ze względu na infrastrukturę, która tam jest. Czyli, kolej i stacja kolejowa przy kopalni „Jastrzębie” może być wartością dodaną tego obszaru. W momencie, kiedy uwolni się duży obszar przy stacji, to jest jakaś perspektywa. Mówimy o Centrum Logistycznym i tutaj bez względu na to, czy zostanie to objęte Strefą w nowym rozdaniu. Wiem, że w sąsiedztwie jest dużo działek Urzędu Miasta i Spółka Kolejowa przy współpracy z JSW być może będzie ogłaszać przetarg na takie Centrum. Zobaczymy, sprawy są w toku. Ponieważ

jesteśmy właścicielem, to nasze zadanie jako Spółki Kolejowej jest takie, że będziemy walczyć o teren i jeżeli się powiększy, będzie wola właściciela, aby włożyć pozostałą część aportem do naszej Spółki. Jest to nasze podstawowe zadanie, żeby wykorzystać położenie terenu i dojazd do autostrady, czy też w drugim kierunku „Wiślanki”. Dziękuję również, bo współpraca układa się bardzo dobrze. Prośba z naszej strony, żebyśmy z terenem moszczenickim nie zostali, bo koszty podatków obciążają potem naszą Spółkę, więc myślę, że jest to nasz wspólny cel, żeby jednak szukać inwestorów na te tereny.

Dariusz Bernacki – Dyrektor Biura Finansów JSW S.A.

Na dzień dzisiejszy, w pracach które są prowadzone w zakresie przekazania części „JAS-MOS” tj. części produkcyjnej do Spółki Restrukturyzacji Kopalń zrobiliśmy przede wszystkim analizę tych składników majątkowych, które możemy wykorzystać sami i to zostaje w Spółce Węglowej. Jednocześnie majątku który jeżeli nie sami, to poprzez spółki zależne jesteśmy w stanie z korzyścią dla Grupy Kapitałowej zagospodarować. Tereny, o których mówiła pani Prezes są przewidziane i rzeczywiście pójdą do Spółki Kolejowej i będą stanowiły zwiększenie możliwości rozwojowych naszej Spółki zależnej, a biorąc pod uwagę ich specjalizację, czyli świadczenie usług związanych z transportem, to rzeczywiście dostrzegamy dużą szansę na rozwój zarówno kolejowy, jak i różnych przedsięwzięć, które Spółka Kolejowa będzie tworzyła. Biorąc pod uwagę, że to z punktu widzenia pozyskiwania różnego rodzaju zgód korporacyjnych, bo to niestety nas bardzo mocno ogranicza, przekazanie gruntów do spółki zależnej zdecydowanie przyspieszy działania formalne.

Ryszard Rakoczy-Zastępca Prezydenta Miasta

Chciałbym jeszcze wspomnieć o dużym programie, który podpisaliśmy jako trzej partnerzy, tj. KSSE, Spółka Węglowa i Miasto. Na terenie Moszczenicy miał być jeden duży projekt związany z utworzeniem miejsc pracy dla kobiet. Projekt był podpisany w 2011r. i generalnie zawsze był problem, co zrobić z gruntami ze Spółki Węglowej, która z różnych względów, a szczególnie proceduralnych nie mogła być akcjonariuszem KSSE i trzeba przyznać, że w pewnym momencie przyspieszenie wszystkich prac związanych z wniesieniem aportu do JSK odbyło się szybko. Pod względem formalnym teren jest uwolniony. Tutaj jest tylko jedno, że pani Prezes została obdarowana majątkiem, którego tak naprawdę nie potrzebowała, a projekt obejmował nie jej cele statutowe. Jeszcze ten rok może pani Prezes wytrzymać, ale w przyszłym roku jak będziemy obciążać spółkę w stu procentach podatkiem, to straci zysk, który wypracowuje i odda go miastu. To chyba nie na tym polega i jak podpisuje się takie ugody, umowy trzeba szukać możliwości. Wiem, że sprawy związane z rozszerzeniem Strefy nie są łatwe. Jesteśmy po uchwale w lutym, gdzie wnosiliśmy Dębinę i tereny, które przejęła Jastrzębska Spółka Kolejowa i od półtora roku czekamy na decyzję. Chcemy współpracować i bardzo się cieszę, że skoro już przy restrukturyzacji kopalń, a wiadomo kopalnie są majątkiem Skarbu Państwa i nie są uwzględnione interesy samorządu Mszana i Jastrzębie-Zdrój, to dobrze, że przynajmniej są uwzględnione spółki, które są utożsamiane z tym miastem. Więc, czy to gmina przejmie, czy spółka? Myślę, że przy tej współpracy która na dzień dzisiejszy jest, na pewno się dogadamy.

Szymon Klimczak-radny RM

Pozwolę sobie uzupełnić o informację, że 1600 osób do 2020r., albo 2022r. skorzysta z procesu restrukturyzacji i efekt dla miasta będzie taki, że 1600

miejsc pracy ubędzie. Z tym wiąże się zagrożenie, że ubędzie ok.5 tys. osób, bo z tym są powiązane rodziny i cały styl życia. Tego się obawiam jako młody człowiek i to musimy mieć na uwadze. Mam ambiwalentne odczucia po dzisiejszym spotkaniu, ponieważ pierwsza część posiedzenia wyjazdowego, gdzie z jednej strony obserwowaliśmy fantastyczny przykład Żor, że jednak się da i że jest myślenie gospodarcze i tutaj ukłony dla pana Prezydenta Sochy i Rady Miasta, która fantastycznie pracuje. Uważam, że dialog obu władz i symbiozę widać mocno na zewnątrz i tego brakuje w naszym mieście, a mówię to z dużym żalem i ubolewaniem. Brakowało wcześniej i chyba nadal jeszcze brakuje, bo uważam, że jest wiele obszarów współpracy, które możemy poprawić między Radą Miasta, a Prezydentem Miasta, ale to należy do obu stron. Dużym negatywnym odczuciem jest również to, że pojawia się jakiś festiwal niemożliwości, co mnie trochę przeraża. Kłątwa, że jesteśmy poza wpływem, że musimy poszukać innych terenów które nie są zagrożone. W Jastrzębiu szukać innych terenów, które nie są zagrożone, to tak jak byśmy wybierali się trochę na księżyc. Tak mi się wydaje i przepraszam za porównanie, ale to może wynik emocji. Mimo wszystko uważam, że dużym pozytywem jest współpraca z JSW i dobrze się stało, że Prezesem Zarządu jest osoba, która jest stąd i mam nadzieję, że poczujemy razem ten klimat. Aspektem, z którym osobiście się zetknąłem na moim szczeblu zawodowym jest to, że jednak pojawiają się aspekty związane z odszkodowaniami górniczymi. Tutaj pan Prezes miał trochę racji w tym, gdyż mimo, że ustawa kształtująca odpowiedzialność przedsiębiorstwa górniczego wobec właściciela danej nieruchomości jest taka, a nie inna, moim zdaniem jest bardzo dobra, to jednak procedura na etapie budowania czegoś i zabezpieczenia tego przed ewentualnymi szkodami górniczymi, jak i również ewentualnych roszczeń powstałych w skutek działalności przedsiębiorstwa górniczego jest dosyć trudna, skomplikowana, wyczerpująca i mocno zniechęcająca finalnie potencjalnego właściciela nieruchomości. Należy wiele w tym temacie usprawnić mając na uwadze dobro naszego Miasta. Dopóki z tym coś nie zrobimy, to festiwal niemożliwości będzie nadal trwał. Pan Prezydent mówił o aspektach związanych z problemami, ale pragnę przypomnieć, że to właśnie na posiedzeniu tej Komisji tj. w kwietniu umówiliśmy się i postaviliśmy wniosek o to, żeby przygotować apel do pani Prezes Rady Ministrów od Rady Miasta Jastrzębie-Zdrój i mam nadzieję, że podejmiemy taką uchwałę intencyjną jednogłośnie o to, żeby rozszerzyć KSSE. Szczerze mówiąc, mogłem sam przygotować taką uchwałę, ale liczyłem na to, że może pojawi się ze strony Prezydenta Miasta, bo również była taka argumentacja, poczekajmy jeszcze miesiąc, bo mamy coś na uwadze i coś się dzieje w tym temacie i nie wchodźmy temu w paradę. Minęło dwa miesiące i żałuję, że nie uparłem się bardziej. Dlatego, teraz chciałbym formalnie postawić wniosek do Prezydenta Miasta o przygotowanie jeszcze na czerwcową sesję Rady Miasta projektu uchwały intencyjnej, będącej wystąpieniem do Prezesa Rady Ministrów i Rady Ministrów o natychmiastowe rozszerzenie KSSE.

Tadeusz Sławik- Przewodniczący Komisji

Myślę, że taka uchwała jest konieczna i powinniśmy ją podjąć w miesiącu czerwcu na sesji Rady Miasta. Uchwałą nie załatwimy rozszerzenia, natomiast dajemy pewne narzędzie tj. stanowisko Rady Miasta osobom, które w naszym imieniu zabiegają, żeby do takiego rozwiązania doszło.

Damian Gałuszka-radny RM

W wypowiedzi pana Prezesa usłyszałem o Strefie w Ruptawie, czy tam jest szansa na coś?

Andrzej Zabieglński-Prezes Podstrefy Jastrzębsko-Żorskiej

W tej chwili czekamy na podpis Prezesa ANR, który zatwierdzi wycenę i wtedy będziemy procedować. To jest nieduży inwestor, ale chce z brzegu greenfield. Natomiast, jest tam drugi inwestor i jeżeli się zdecydują, to wezmą całą owczarnię, bo jest to większe przedsięwzięcie. Robią analizy i jesteśmy po trzech bardzo precyzyjnych spotkaniach z wizytą w terenie, a w tej chwili już się przymierzają w sensie czysto ekonomicznych analiz. Jeden raczej zostanie, a to jest tylko kwestia tego, że od iluś miesięcy czekamy na ANR. Takie negocjacje prowadzimy i gdyby się tak zdarzyło, to trzeba jeszcze kanwę merytoryczną na tym zbudować i przełamywać impas. Do pana Radnego, który wcześniej się wypowiadał, trzeba jednak w bardzo szerokim spectrum widzieć różnice lokalizacji. Z gruntami jest tak, że jaki jest grunt, to każdy widzi, a system nakazowo-rozdzielczy mamy ponoć za sobą, nie mam narzędzi przymusu. Inwestor robi swoją analizę i jeżeli ktoś dotknął trochę wielkich koncernów, to polega na wielkiej tabelce Excela, gdzie są wszystkie lokalizacje i jak mu na końcu wyszło, że np. podłokietnik taniej o 00,7 centa dolara, to mówi, że to jest dobra lokalizacja. W związku z tym, dla kogoś w Stanach, kto ma zdecydować następną fabrykę, czy w Korei tak, jak się teraz dzieje poddostawcami, to na tym to polega. Jest potężny Excel, gdzie są różne lokalizacje i kolejne odpadają i w końcu mówi się „tutaj”. Jest bardzo wiele elementów i element górniczy będę podkreślał, ponieważ to się cały czas dzieje w takim odczuciu i jeżeli nie mogę go zmusić, to muszę szukać innych parametrów. Po to robimy w najbliższy czwartek konferencję, bo może małe i średnie? Każdego roku, raz w Raciborzu i różnie tak, jak obsługujemy południe województwa. Mogę panu powiedzieć, że ponad sześćset bezpośrednich zaproszeń poszło do takich firm, które nam się w różnych zjawiskach udało wyłapać i zaprosić, a mam zgłoszenie od 25 osób.

Szymon Klimczak-radny RM

Jesteśmy tutaj po to, żeby zmieniać rzeczywistość.

Andrzej Zabieglński-Prezes Podstrefy Jastrzębsko-Żorskiej

Oczywiście, że tak. Dlatego nie odbieram dzisiejszej wizyty, że ktoś przyszedł mnie przesłuchać, tylko jako twórcze rozwiązywanie problemu. Jeżeli w najbliższym czasie ta grupa miałaby się sprawdzić, to zakładam, że z całą administracją pani Prezydent dopracujemy to, ale jest to bardzo długi proces. Dzisiaj, jako Miasto próbujecie się z jednej strony obudzić i dobrze, ale z drugiej strony wzrosła wam tylko konkurencja. Kiedyś tj. w 1996r. miałem cztery gminy tj. Jastrzębie, Żory, Pawłowice i Godów, a dzisiaj mam ich trzynaście. Kiedyś było osiem terenów, a dziś tych, które na południu województwa śląskiego obsługuję jest około dwudziestu paru lokalizacji. W związku z tym, co mi wzrosło? Tylko parametr konkurencji i jak klient rzuca Excelem, to nie ważne na którym miejscu, bo jak mu wyszło siedem centów taniej, to mówi „to jest lepsze”. Gość w Stanach nie wie, co to jest Jastrzębie, Żory, Pcim, Prokocim, ma tylko jakąś lokalizację w Polsce i wie, że po tyle będzie tam produkować. Osoby, które są tutaj na wizytach, przyjeżdżają i decydują o takich parametrach, a ja jak zwykle zawsze do tego zachęcam, bo taka jest moja rola i determinacja. Czasami nie trafiamy i miałem również artykuły pt. „Wygoda, droga donikąd”. Cała droga zrobiona przez Strefę i niejeden redaktor napisał „droga donikąd”, a dzisiaj już

ten redaktor nie napisze, że Wygoda jest praktycznie sprzedana i tam około tysiąca ludzi pracuje, bo gdybym miał tam cały czas zieloną trawę, a nie drogę z całymi mediami, to też nikt by nie przyszedł. Pan Prezydent po wielu różnych analizach, rozmowach, spotkaniach zaryzykował i poszedł w miliony. Wydał licząc, że jakiś efekt przyjdzie. Więc, to jest dosyć złożony proces i trzeba ryzykować. Dokładnie to, co pan Prezydent Rakoczy powiedział, my wiemy, że ul. Rolnicza jest dzisiaj malutka i wolniutka, ale jest deklaracja i inwestor był już sprawdzić. Powiedziałem mu, że jest już otwarta, a jak przyjechał następnym razem powiedział „byłem w inwestycjach, potwierdzili to, co pan mówił”. To znaczy, że uzyskujemy zbieżność i jak się zdecyduje, to Miasto mu poszerzy, bo on chce, żeby się dwa tiry wyminęły. To są już grubsze konsekwencje, takie jak w handlu, że najpierw trzeba stracić, żeby potem zyskać. I tylko na to bym, jako na końcowy wniosek liczył, że jak trzeba robić przesunięcia, to Rada spróbuje zrozumieć tę determinację, że pewnie coś wyszło i trzeba przyspieszyć, przesunąć nowy fragment drogi, wstawić i głosować „za”.

Szymon Klimczak-radny RM
Ta Rada to rozumie.

Andrzej Zabiegliński-Prezes Podstrefy Jastrzębsko-Żorskiej
Cieszę się, bo to już jest połowa sukcesu.

Roman Foksowicz-radny RM
Słusznie pan Prezes zaznaczył, że nasze miasto w jakiś sposób się obudziło. Straciliśmy parę ładnych lat na to, żeby się obudzić i to widać po Strefie w Żorach, żeby zmienić sposób myślenia z monokultury górniczej i otworzyć się na inne branże przemysłowe. Niestety, nie wrócimy tego, co było. Musimy patrzeć w przyszłość i mieć nadzieję, że jednak coś się zmieni i nasze Strefy w końcu w jakiś sposób doinwestowane i jest chociaż trochę więcej zrobione, niż było. Ponieważ, drogi przy ul. Energetyków i rondo nazwane kiedyś przez media „donikąd” jednak do czegoś służy i do czegoś prowadzi. Mam nadzieję, że tereny się otworzą i w najbliższym czasie zobaczymy inwestorów.

Ryszard Rakoczy –Zastępca Prezydenta Miasta
Ulica Rozwojowa jest projektowana i myślę, że pozwolenie na budowę dostanę pod koniec tego roku, a najpóźniej w przyszłym roku na przełomie wiosny. Brownfieldy otwierają się na przełomie września-października. Jak tylko się okaże i nawet, jak pani Prezes będzie miała inwestora, który weźmie całe 8 ha, to jesteśmy w stanie zrezygnować z pieniędzy, które są gdzieś w Unii Europejskiej, a zrobić tę drogę. Bardziej jej potrzebujemy dla inwestora, niż drogę bez inwestora.

Roman Foksowicz-radny RM
Ten teren jest i tak bardziej otwarty, niż był kilka lat temu.

Ryszard Rakoczy –Zastępca Prezydenta Miasta
Największy błąd, jaki można było zrobić na Moszczenicy, to poszatковать to w taki sposób, w jaki zostało to zrobione. To jest pierwszy podstawowy błąd, nie można takiego błędu zrobić i nie możemy takiego błędu popełnić...

Roman Foksowicz-radny RM

Jako Komisja wnosiliśmy w poprzedniej kadencji o połączenie pewnych terenów, ale okazało się, że SRK jest najtrudniejszym w tym wszystkim partnerem do dyskusji.

Tadeusz Sławik-Przewodniczący Komisji

Tego już nie cofniemy, natomiast nie możemy tych samych błędów robić. Natomiast, Moszczenica trwało to długo, ale drogi zostały zrobione i na razie nieefektywne, ale to zaczyna być efektywne i jeszcze ten jeden odcinek i mamy drogi na osi północ-południe, wschód-zachód, czyli to, o co nam chodziło.

Ryszard Rakoczy-Zastępca Prezydenta Miasta

Jeszcze całą modernizację ul.Wyzwolenia, czyli generalnie od ul.Cieszyńskiej przechodzimy przez jedną strefę na ul.Żwirki i Wigury i przechodzimy na drugą strefę na ul.Chlebowej i Przemysłowej i jesteśmy otwarci z drugiej strony na węzeł autostrady. To wszystko jest powiązane i pewnie te inwestycje miasto zrobi, tylko dobrze by było, żeby miało dla kogo.

Roman Foksowicz-radny RM

Trzeba powiedzieć, że ul.Libowiec i Świerczewskiego jest jakby obwodnicą, bo budowana była jako obwodnica.

Tadeusz Sławik-Przewodniczący Komisji

Wcześniej było takie myślenie, nie róbmy, niech przyjdzie inwestor i nie przyszedł.

Ryszard Rakoczy-Zastępca Prezydenta Miasta

Na razie jesteśmy na takim etapie, że nasz pierwszy wniosek niestety nie przeszedł i czekamy na następny. Mamy pozwolenie na budowę, mamy projekt i czekamy na następną okazję, ale jak się pojawi inwestor, zainwestujemy i ją zrobimy.

Tadeusz Sławik-Przewodniczący Komisji

Pytanie, czy jak się pojawi, czy to zrobić? Jestem zdania, że to trzeba zrobić i kończymy drogi na Moszczenicy. Chciałbym jeszcze pewne kwestie podsumować, który to był rok panie Prezesie, kiedy Strefa...

Andrzej Zabiegliński-Prezes Podstrefy Jastrzębsko-Żorskiej

1996r. i 18 czerwca będzie dwadzieścia lat. W starym rozporządzeniu było „powołuje się Katowicką Specjalną Strefę na dwadzieścia lat”.

Tadeusz Sławik-Przewodniczący Komisji

Proszę zobaczyć, takie decyzje zostały podjęte i w pierwszym rządzie były trzy obszary po kilka hektarów.

Andrzej Zabiegliński-Prezes Podstrefy Jastrzębsko-Żorskiej

Chodziło o to, żeby w 1996r. Jastrzębie zaistniało jako Strefa i wtedy usłyszałem takie zdanie „dobre sprzedamy sami”, a pan Prezydent Żor powiedział „dobre wsadzimy do Strefy” i wsadził, ponieważ z Pawłowicami za akt notarialny przejęliśmy cały majątek po zamkniętej inwestycji pod nazwą kopalnia „Warszowice” i dzisiaj nikt by nie uwierzył, a zresztą przejeżdżacie, to zobaczcie jak tam pracuje ponad 2 tys. ludzi. Tak to poszło, a w Jastrzębiu co zostało?

Państwo macie prawo już nie pamiętać hałdę Pochwacie, na którą nikt przez lata nie spojrzał, b hałda jest hałdą i przez lata wymienialiśmy tylko grunty.

Tadeusz Sławik-Przewodniczący Komisji

Tak się stało, dwadzieścia lat stracone. Natomiast, teraz wspólnie dążymy, żeby trzy tereny zagospodarować tj. Bzie 3ha, Ruptawa 8-9 ha, Moszczenica 2,5 ha. Następne wspólne działanie, aby przekonać decydentów do wydania rozporządzenia. Po pierwsze, uwalnia to tereny, a jednocześnie pomaga Jastrzębskiej Spółce Kolejowej i to jest bardzo istotne, bo takie narzędzia zostały stworzone żeby pomóc, a obciążyło to podmiot. Potem kolejne wspólne działania, aby kolejne obszary na KWK „Moszczenica” i inne w mieście włączać do Strefy Ekonomicznej. Tutaj pan Prezes również sygnalizował, aby w Jastrzębiu poszukać legendarnych greenfield i to także trzeba zrobić.

Andrzej Zabiegliński-Prezes Podstrefy Jastrzębsko-Żorskiej

Teraz mamy ANR-y jako test i próbę, a za chwilę będziemy mieli tam kawałek tzw. bloku pod przyszłe skrzyżowanie i na tym terenie nie ma nic. Znowu jest pytanie, czy miasto będzie chciało coś zaryzykować? Czasami warto mieć dla klienta przynajmniej koncepcję rozwiązań, bo klient dzisiaj już nie wierzy, że to się zrobi. Nie wierzy, bo jest za duża konkurencja i idzie tam, gdzie umie dotknąć. Cały czas argumenty, bo parametr konkurencji strasznie wzrósł.

Ad.4.

Plan pracy Komisji na II półrocze 2016r.

*Plan pracy Komisji na II półrocze 2016r. przyjęto głosami: **za -4, przeciw -0, wstrzymujących się -0.***

Ad.5.

Wolne głosy i wnioski.

Komisja sformułowała następujący wniosek:

Komisja Polityki Gospodarczej i Bezrobocia wnioskuje o przygotowanie na czerwcową Sesję Rady Miasta projektu uchwały intencyjnej, będącej apelem do Prezesa Rady Ministrów i Rady Ministrów o przygotowanie Rozporządzenia Rady Ministrów w sprawie poszerzenia terenów Katowickiej Specjalnej Strefy Ekonomicznej.

*- Wniosek przyjęto głosami: **za - 4, przeciw -0, wstrzymujących się -0.***

Ad.6.

Przyjęcie protokołu z dnia 10.05.2016r.

*Protokół przyjęto głosami: **za -4, przeciw -0, wstrzymujących się -0.***

Ad. 7.

Zakończenie posiedzenia.

Przewodniczący Komisji Tadeusz Sławik podziękował wszystkim za przybycie i zakończył posiedzenie.

Przewodniczący Komisji
Polityki Gospodarczej i Bezrobocia

Tadeusz Sławik

Protokołowała
Alicja Kogut